

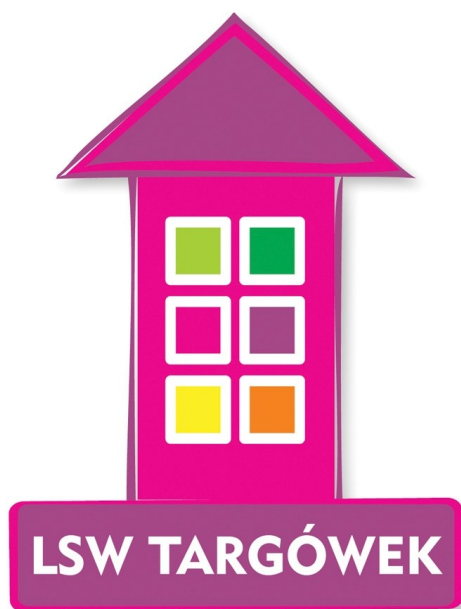


Spacer śladami Powstania Warszawskiego

# ZACHODNIA CZĘŚĆ TARGÓWKA MIESZKANIOWEGO I NOWA PRAGA

# Spacer śladami Powstania Warszawskiego Warszawa 2021-2023

Spacer pierwszy:  
Zachodnia część Targówka Mieszkaniowego i Nowa Praga



Projekt współfinansuje m.st. Warszawa



## KOLEJKA MARECKA



## Słowo wstępne

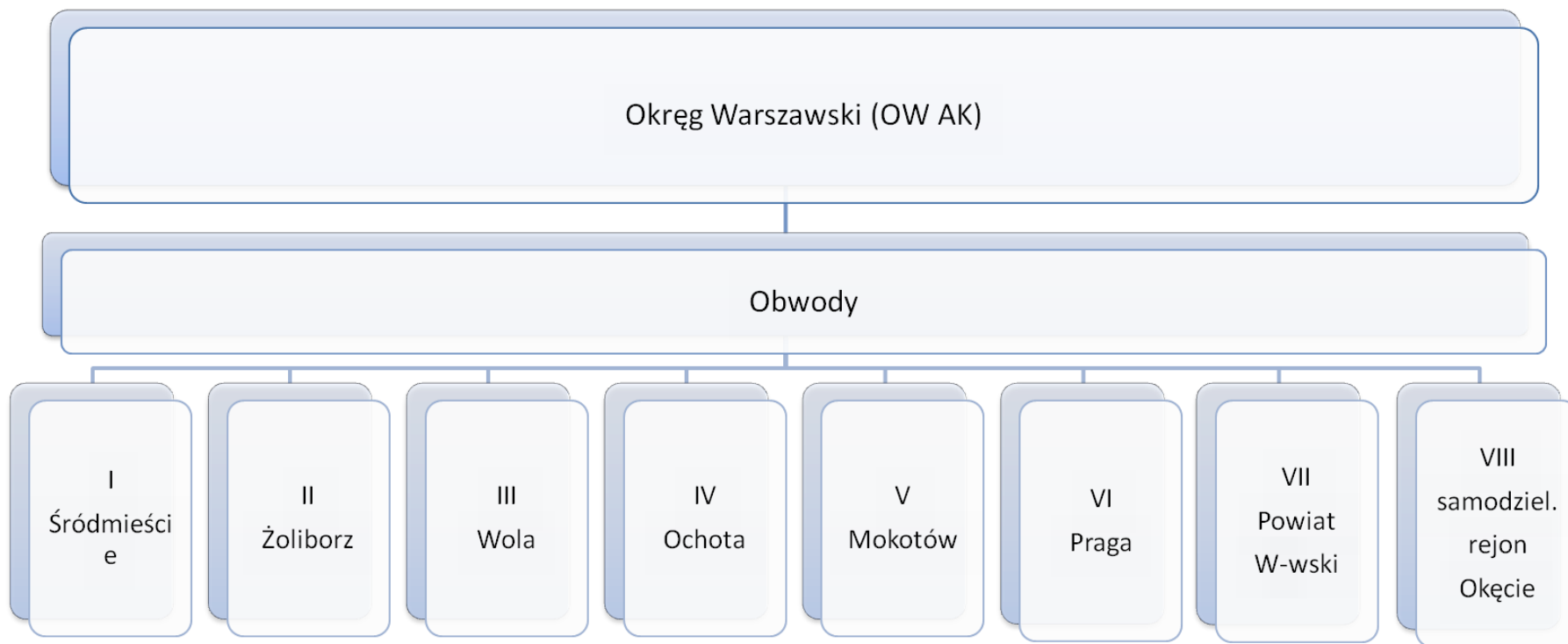
Ten przewodnik zawiera krótki opis spaceru pokazującego miejsca związane z Powstaniem Warszawskim w naszym najbliższym sąsiedztwie. Jego celem nie jest opowiadanie o wszystkim, co się wówczas w Warszawie działo, bo przecież nie można o 63 dniach walk w największym z polskich miast opowiedzieć w ciągu godziny. Nie da się o tym – rozsądnie i w miarę kompletnie – opowiedzieć ani w ciągu trzech godzin, ani trzech dni. To się nie powiedzie i zresztą nie ma to sensu. Wszyscy mamy, nosimy w sobie jakąś wiedzę, świadomość Powstania. Znamy – chcąc, czy nie chcąc tego – podstawowe fakty. Co zresztą warto, co zwykły mieszkaniec Warszawy powinien o Powstaniu wiedzieć, a czego wiedzieć już nie musi? Nie chcieliśmy opowiadać o wszystkim, naszym zamiarem było pokazanie fragmentów tej wielkiej historii. Epizodów, zdarzeń rozgrywających się gdzieś blisko miejsca, gdzie o nich opowiadamy – i blisko miejsca, które odbiorca naszego opowiadania zna, gdzie codziennie bywa. Ten program miał mówić o Powstaniu bliskim, takim właśnie dziejącym się tuż obok nas, za rogiem najbliższego budynku. Nie gdzieś daleko – tylko tu, tuż obok. Jest to tym ważniejsze, że świadomość udziału w Powstaniu Warszawskim również naszej dzielnicy jest dość słaba.

Poniższy opis proponowanej trasy przechadzki śladami powstańczych wydarzeń nie jest żadnym jedynie słusznym ujęciem tematu. Trasę wybieraliśmy w oparciu o własną wiedzę, znajomość miasta i osobiste odczucia. Może się komuś nasz wybór takich, a odrzucenie innych obiektów czy wydarzeń wydać dziwnym, niewłaściwym. I – gdyby tak się stało – nie będziemy czuć się urażeni, dotknięci. Co więcej, może nas takie podejście ucieszyć, bo może świadczyć o własnej, indywidualnej wizji jakoś tam przez nas przedstawianych zagadnień. Celowo również odrzuciliśmy pomysł opowiadania tylko o Powstaniu – jest ono osią spaceru, ale ponieważ nie da się o nim mówić w zupełnym oderwaniu od lat okupacji czy obrony miasta we wrześniu 1939 r., gdzieś tam wspominaliśmy również o tym.

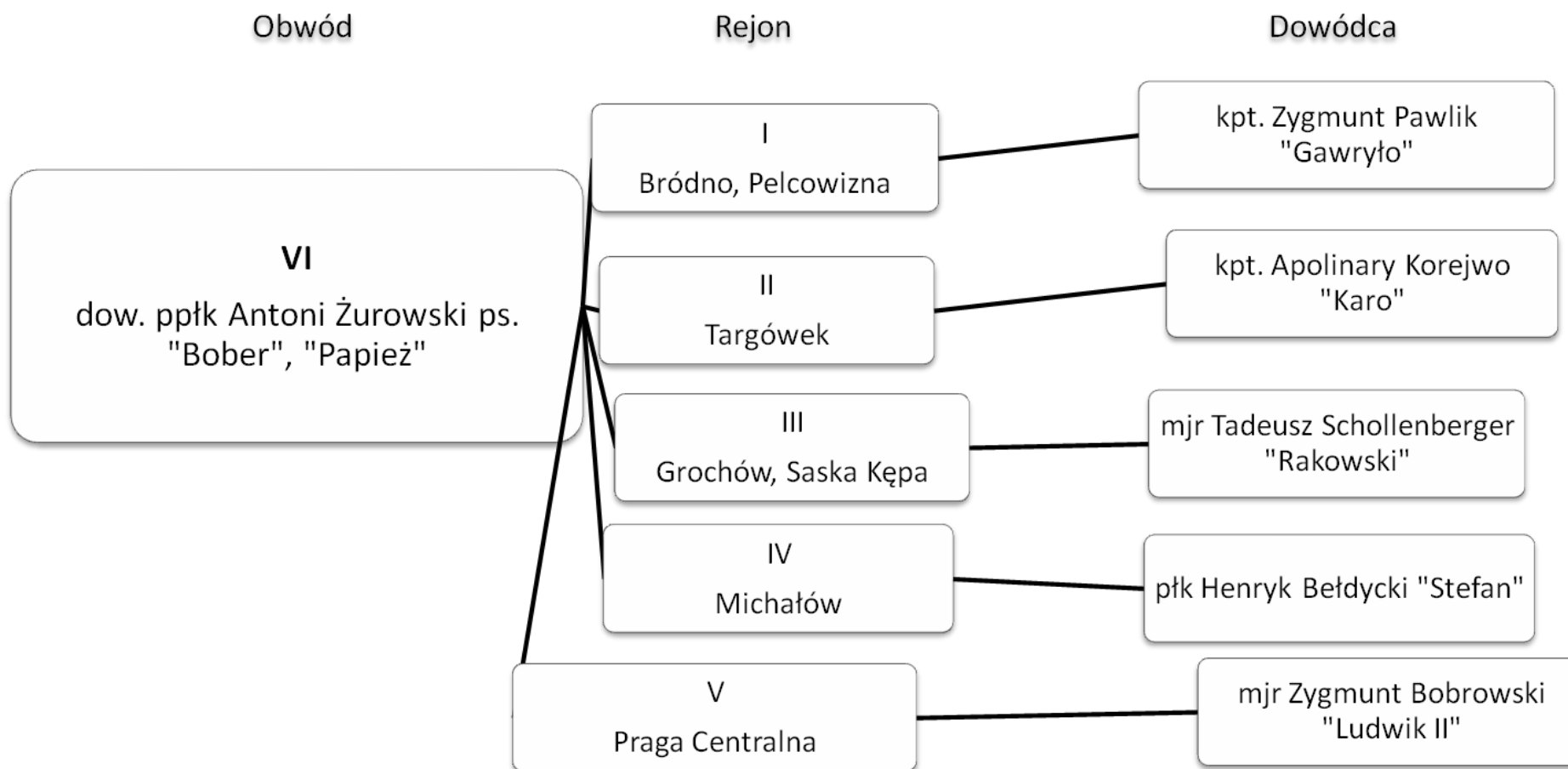
Zapraszamy na spacer śladami Powstania. Nie gdzieś daleko, na drugim końcu miasta. Z warszawską młodzieżą spacerowaliśmy po jej możliwie bliskiej okolicy – żeby jej pokazać, w jak ciekawym miejscu żyją i żeby ją mocniej z tą najbliższą, najmniejszą ojczyzną związać. Czy się udało, o to należy już pytać ich. Tymczasem zapraszamy do prześledzenia naszkicowanej poniżej propozycji trasy. Można ją zapisać, wydrukować i ruszyć na wędrowkę szlakiem wydarzeń sprzed kilkudziesięciu lat. Można ją uznać za interesującą, lub skrytykować i odrzucić. Spróbować jednak warto, **zapraszamy**.

## VI Obwód OW AK

W 1944 roku w strukturze Armii Krajowej Warszawa wraz z najbliższą okolicą stanowiły Okręg Warszawski, podzielony na obwody. **VI Obwód Praga Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej**, był w 1944 r. terenowo największym obwodem miejskim i - wbrew nazwie - nie obejmował swoim zasięgiem jedynie Pragi, a całą prawobrzeżną Warszawę.

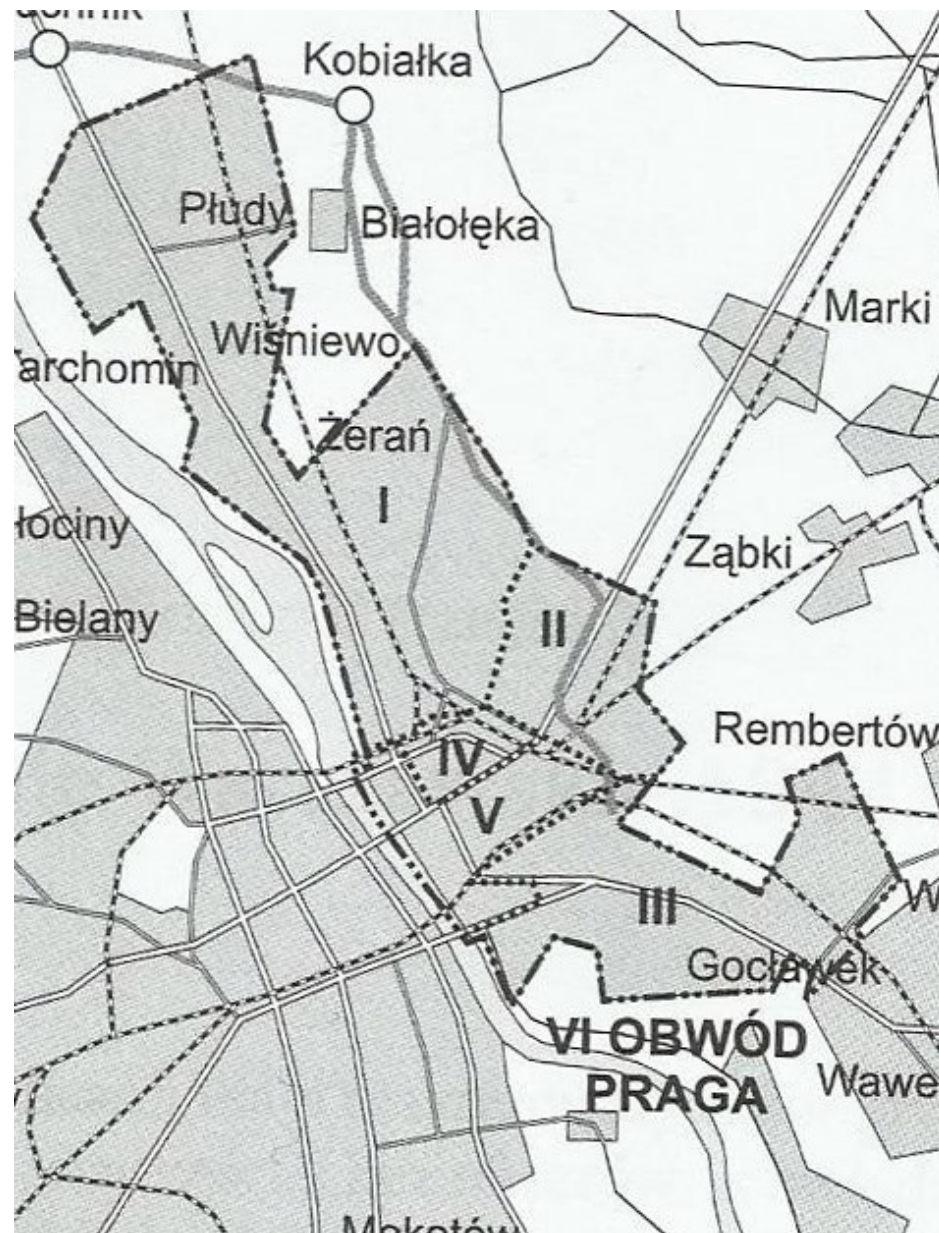


Ten olbrzymi obszar, dowodzony w **sierpniu 1944 r.** przez **ppłk. Antoniego Żurowskiego ps. "Bober", "Papież"**, był podzielony organizacyjnie na pięć rejonów terenowych, charakteryzujących się nieco odmiennymi warunkami, w których żołnierzom AK przyszło walczyć, a także innymi zadaniami, jakie pełniły w ramach całości działań powstańczych prowadzonych na prawym brzegu Wisły.



Znaczenie Pragi dla Powstania Warszawskiego bywa bardzo często marginalizowane i niedoceniane, a tymczasem przed tutejszymi siłami postawiono bardzo ważny cel opanowania olbrzymiego terenu, w tym wschodnich przyczółków warszawskich mostów, a następnie nawiązania taktycznej współpracy ze zbliżającą się do Warszawy Armią Czerwoną. Zadania te okazały się nierealne wobec szczupłości sił i uzbrojenia jakim dysponowali żołnierze podlegający podpułkownikowi Antoniemu Żurowskiemu.

Dodatkowo sytuację komplikował trwający w ostatnich dniach **lipca 1944 r.** przerzut znacznych sił niemieckich na front praski przy jednoczesnym transferowaniu części polskiej załogi dzielnicy na lewy brzeg. W związku z płynną sytuacją, charakterem zaplecza frontowego, jakim dla żołnierzy niemieckich była Praga, trwającym wciąż ruchem wojsk niemieckich na tym terenie, nie jesteśmy w stanie dokładnie ocenić sił nieprzyjaciela, które znajdują się na interesującym nas terenie w momencie wybuchu walk **1 sierpnia 1944 r.** Szacuje się, że mogło być tutaj ok. 3,5 tys. niemieckich żołnierzy, wyszkolonych, często doświadczonych w walkach w jednostkach frontowych i w pełni uzbrojonych – czego nie można było, niestety, powiedzieć o Powstańcach, szykujących się do walki w warunkach ekstremalnych.



Źródło: H. Sztandau, 6. Obwód Armii Krajowej Praga, Warszawa 2010, s. 241.

Wcześniej wymienione, oraz wiele innych okoliczności, determinowały brak powodzenia powstańców na Pradze. W momencie zablokowania przez siły niemieckie mostów na Wiśle i odcięciu łączności z dowództwem Powstania, siły Okręgu znalazły się w zupełnej izolacji, w okrążeniu przez silne jednostki niemieckie. Ogółem w Powstaniu na Pradze udział wzięło ok. 6,5 tys. osób, tylko teoretycznie więcej niż zaangażowanych w tłumienie walk na prawym brzegu Wisły Niemców – musimy bowiem wciąż pamiętać o tym, że podczas gdy Niemcy uzbrojeni byli w pełni, po stronie polskiej wielu powstańców nie posiadało żadnej broni. Nie mogło to wystarczyć...

Wprawdzie już **4 sierpnia** Żurowski wydał rozkaz o przerwaniu akcji zbrojnej i przejściu do konspiracji, walki trwały jednak gdzieniegdzie do **7 sierpnia**, zaś ok. 1200 powstańców przeprawiło się na drugi brzeg i walczyło dalej w innych dzielnicach.

Z chwilą przerwania walk niestety nie zakończył się dramat ludności tego rejonu. Niemcy zarządzili ewakuację ludności, kładąc szczególny nacisk na mężczyzn w wieku 16-65 lat, co często kończyło się ich likwidacją lub zsyłką do obozów koncentracyjnych.

Zostawiając z konieczności całość działań praskich w sierpniu 1944 r. na boku, przy okazji tego spaceru powiemy nieco więcej o tym, co miało miejsce na terenie zachodniej części **Rejonu 2 Targówek** oraz przylegającej do niego części **Rejonu 4 Michałów**.

Na godzinę "W" z nominalnego stanu liczebnego obwodu zmobilizowano tylko około 40% żołnierzy. Uzbrojenie obwodu posiadane przed powstaniem było dalece niewystarczające i - wg zachowanych danych ewidencyjnych - składało się z:

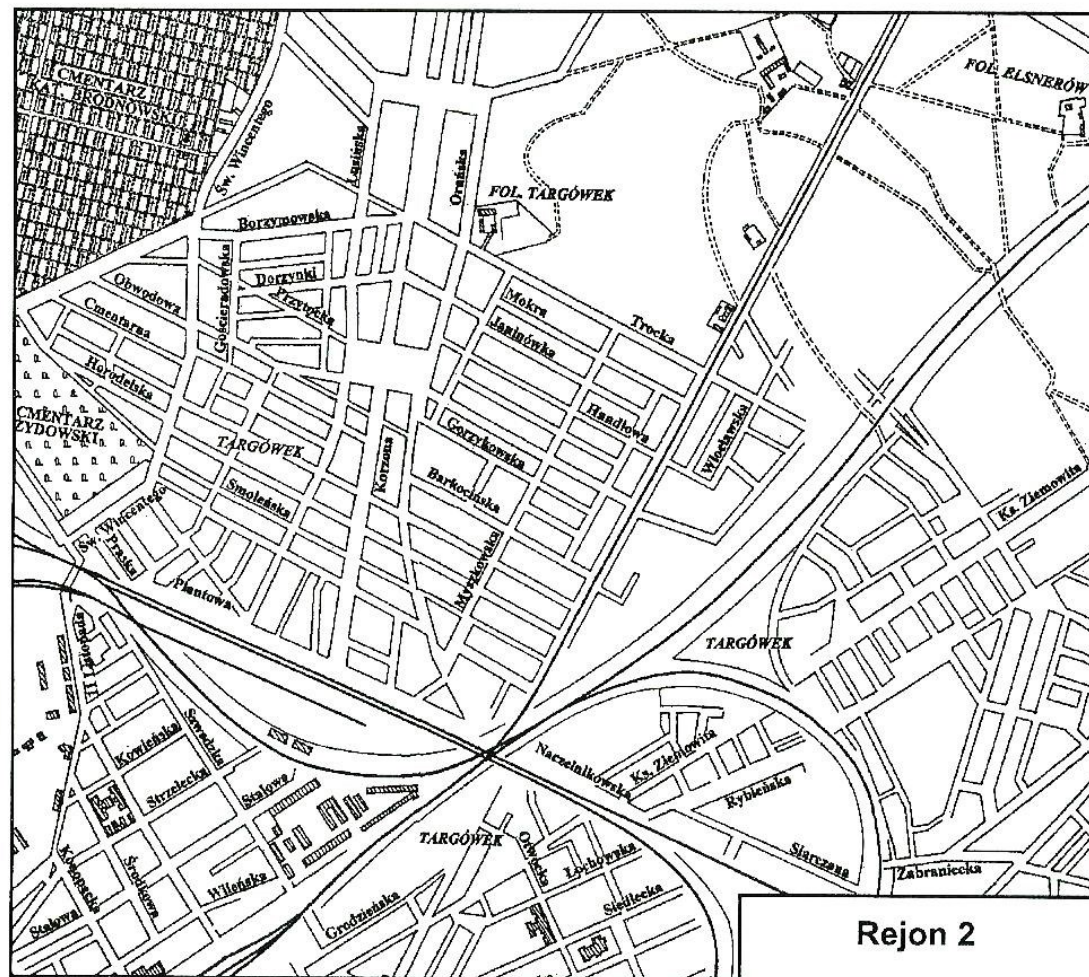
- 272 karabinów różnych wzorów i 4800 sztuk amunicji;
- 6 ciężkich karabinów maszynowych i 2600 sztuk amunicji;
- 7 ręcznych karabinów maszynowych;
- jednego działka przeciwpancernego z 80 pociskami;
- 10 pistoletów maszynowych i 900 sztuk amunicji;
- 35 pistoletów maszynowych "STEN";
- 1000 granatów ręcznych (w tym ok. 500 własnej produkcji);

## 2 Rejon VI Obwodu OW AK

**Rejon 2** obejmował w 1944 r. teren z grubsza Targówka Mieszkaniowego i Fabrycznego (którym zajmiemy się przy okazji innego spaceru).

Na czele Rejonu 2 stał w momencie wybuchu Powstania **kpt. Apolinary Korejwo „Karo”**, mając pod sobą zaprzysiężonych 950 żołnierzy, z czego zmobilizować udało się nieco ponad 750, zorganizowanych w pięciu zgrupowaniach (nr 654, 658, 662, 666, 670) składających się z 3 plutonów każdy. Siły te działać miały w obszarze od toru kolejowego Warszawa-Rembertów z łącznością z Rejonem 3. (Grochów) i przez Szmulki z Rejonem 5. (Praga Centralna), poprzez oś główną jaką stanowiła ul. Radzymińska, do środka cmentarza Bródnowskiego z łącznością z Rejonem 1. (Pelcowizna i Bródno) i Rejonem 4. przez wiadukt łączący ulice Odrowąża, Św. Wincentego z 11 listopada.

Jednym z najważniejszych celów postawionych przed żołnierzami II Rejonu było opanowanie wiaduktów kolejowych przy zbiegu ul. Odrowąża i 11 listopada oraz nad ul. Radzymińską i w ten sposób przecięcie linii kolejowej między dworcami Wschodnim i Warszawa-Praga oraz linii kolejowej do Dworca Gdańskiego. Niestety, tych celów w toku walk nie udało się osiągnąć, choć nie oznacza to, że na terenie Targówka nie odniesiono żadnych lokalnych sukcesów.



Źródło: L. M. Bartelski, *Praga. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2002, s. 80.

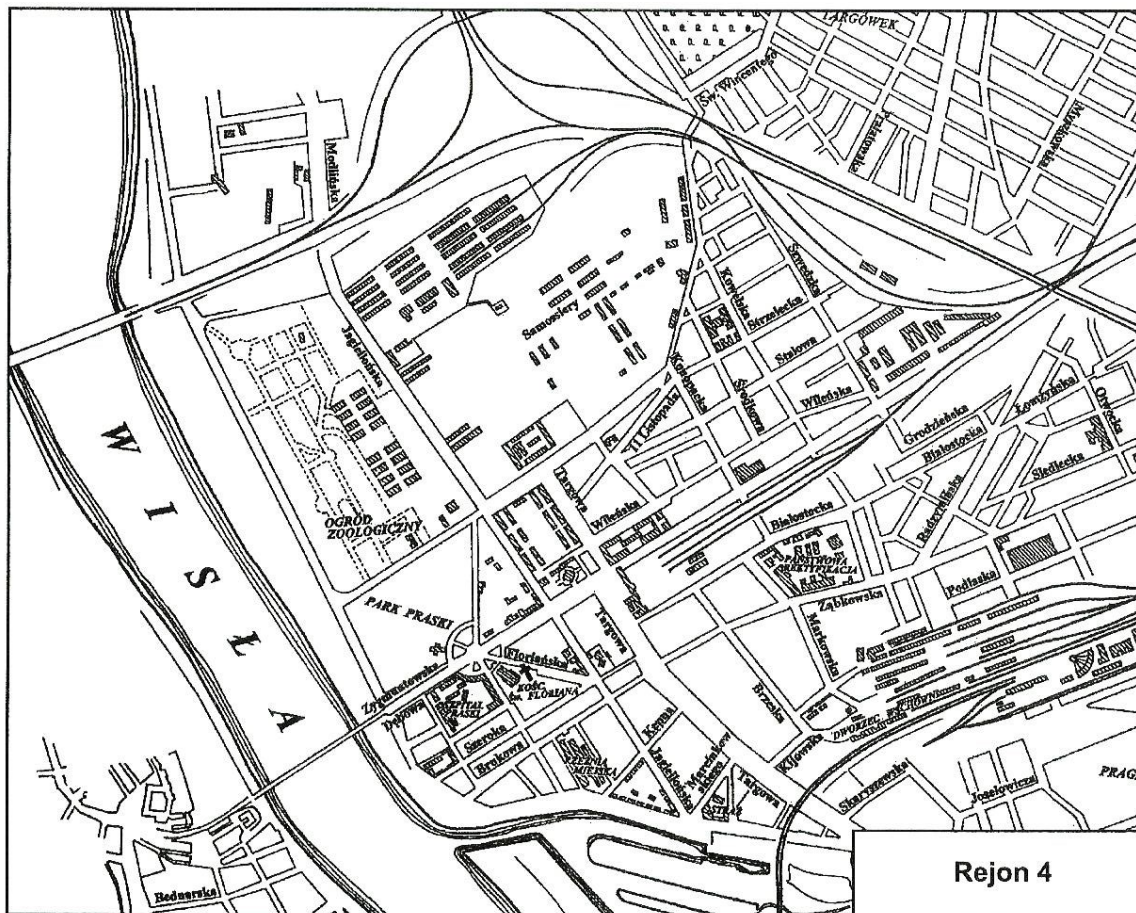
## 4 Rejon VI Obwodu OW AK

**Rejon 4 Michałów** obejmował swoim zasięgiem głównie Nową Pragę, granicząc z Rejonem 2 (Targówek) oraz 5 (Praga Centralna). Na jego czele w **sierpniu 1944 r.** stał **płk. Henryk Beldycki „Stefan”**, dowodzący wg ewidencji 1400 ludźmi, w ramach sześciu zgrupowań, w sile kompanii każde.

Pozornie wydawać może się dziwnym, że najmniejszy terenowo rejon, jest jednocześnie obsadzony tak dużą liczbą żołnierzy, wynika to jednak z wagi rejonu dla całego Powstania na Pradze. Tu właśnie, znajdował się bowiem najważniejszy niemiecki obiekt wojskowy – koszary wraz z olbrzymim otaczającym je terenem, zajmującym ponad połowę całego rejonu. Niepowodzenie w szturmie na ten kompleks, było jednoznaczne z końcem szans na opanowanie przez powstańców dzielnicy.

Dodatkowo, mieściły się one przy głównej arterii komunikacyjnej Michałowa, **ul. 11 Listopada**, którą – ze względu na nieprzyjemne dla Niemców skojarzenia z poniesioną przez nich dotkliwą porażką w I wojnie światowej – okupant dosyć pośpiesznie przemianował na **ul. Esplanadową**, wracając tym samym do jej jeszcze dawniejszej nazwy.

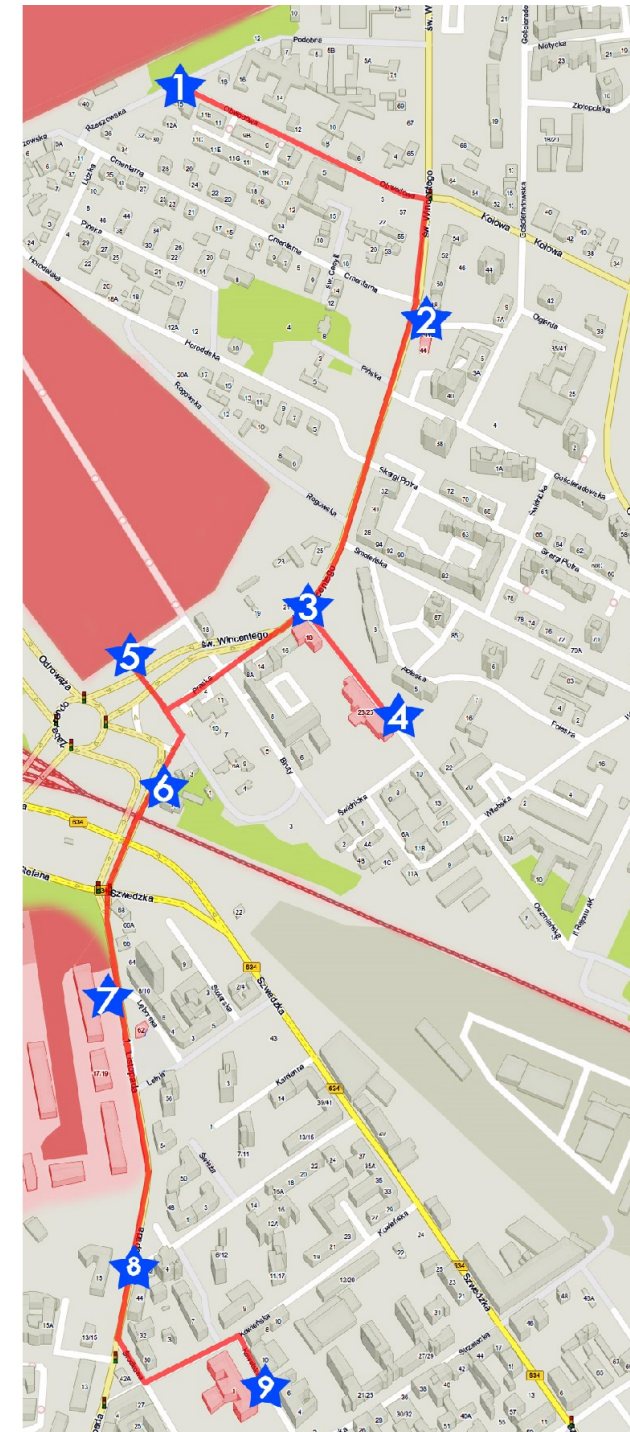
Dodatkową trudnością dla działających tu powstańców był stan pogotowia, w którym znalazły się jednostki stacjonujące na terenie koszar już o **godz. 16.30 1 sierpnia 1944 r.**, a więc przed godziną „W” – tym samym nie udało się wykorzystać elementu zaskoczenia w momencie wybuchu walk.



Źródło: L. M. Bartelski, *Praga. Warszawskie Termopile 1944*, Warszawa 2002, s. 80.

## Trasa spaceru

1. Broń Podziemia
2. Egzekucja 1 sierpnia 1944 r.
3. „Kruk” i „Rokita”
4. Szkoła na ul. Oszmiańskiej
5. Cmentarz żydowski
6. Wiadukt i nasyp kolejowy
7. Koszary 36 pp
8. Kamień upamiętniający praskich żołnierzy
9. Szkoła na ul. Kowelskiej



## 1. Broń Podziemia

Nasz spacer zaczynamy w miejscu oddalonym od głównych ulic Targówka, na końcu ul. Obwodowej, pod murem Cmentarza Bródnowskiego – tam, gdzie raczej rzadko zaglądamy. Jesteśmy na terenie dawnego Rejonu 2 Targówek.

**Polskie Państwo Podziemne** usiłowało na wiele różnych sposobów zaopatrzyć swoje konspiracyjne wojsko w broń, niezbędną do prowadzenia bieżącej walki z okupantem, jak i w planowanych działaniach powstańczych. **Przed 1 sierpnia 1944 r.** czyniono to na różne sposoby, np. poprzez rozbrajanie i zakup broni od Niemców, jednak najpopularniejszym źródłem broni była ta pochodząca z podziemnych wytwórni oraz ukryta jeszcze przez żołnierzy Wojska Polskiego, broniącego ojczyzny we **wrześniu 1939 r.**

We wrześniu 1939 r. w tym rejonie siły polskie pod dowództwem **gen. Juliusza Zulaufa** (zdjęcie z prawej), odniosły bardzo duży sukces obronny, o którym warto w tym miejscu wspomnieć. W tej chwili znajdujemy się na tyłowej pozycji, ok. 500 m od pierwszej linii polskiej obrony, która biegnie mniej więcej przedpołem Trockiej i wzdłuż muru cmentarza katolickiego, zamienionego w tych dniach w szaniec obronny. Mimo niemieckiej przewagi liczebnej i ogniowej, linia ta nie została w żadnym momencie przełamana, zgromadzone na terenie obu cmentarzy siły polskie, do zaprzestania walki zmusiła dopiero odgórna kapitulacja miasta. Przygotowując się do niej, znajdujący się tutaj żołnierze, przeprowadzili akcję ukrywania, głównie na terenie cmentarzy, ale też i w ich okolicy, dużej ilości różnego typu broni. Dzięki wsparciu miejscowych harcerzy, ukryto w grobowcach albo w ziemi broń, którą młodzież odpowiednio zakonserwowała i skatalogowała, dzięki czemu można było następnie w czasie okupacji przeprowadzić liczne akcje jej wydobycia.



## cd. 1. Broń Podziemia

W tej chwili znajdujemy się w okolicy miejsca, gdzie miała miejsce jedna z dwóch najciekawszych akcji wydobywania broni – o obu dziś powiemy. W **styczniu 1943 r.**, otrzymano meldunek o dotychczas nie wydobytej, zakopanej we wrześniu przez Wojsko Polskie pod murem cmentarza między ul. Cmentarną i Obwodową, pewnej ilości broni. Po wstępnych ustaleniach, spodziewano się broń zdobyć na niewielkim niezabudowanym placu na końcu ul. Obwodowej po stronie parzystej. Po stronie nieparzystej znajdowały się ogródki warzywne i jeden drewniany dom pod nr 11, od północy natomiast plac ograniczał mur Cmentarza Bródnowskiego. Miał tutaj biec we wrześniu 1939 r. rów strzelecki o długości 40 m i to w nim miała leżeć broń, starannie obłożona słomą i przysypana 80-centymetrową warstwą ziemi. I rzeczywiście, przeprowadzona przez ok. 20 ludzi nocna akcja przyniosła bogate łupy, w postaci 2 ciężkich karabinów maszynowych z zapasowymi lufami, 9 karabinów, 2 pistoletów, lornetki, 11 tys. sztuk amunicji. Najciekawszą zdobyczą był jednak polski karabin przeciwpancerny wzór 35, znany jako UR, wyjątkowa polska konstrukcja, produkowana w Warszawie od 1938 r.



Źródło: Wikimedia Commons

Jego wprowadzenie na uzbrojenie polskich oddziałów objęte było ścisłą tajemnicą wojskową. Karabin ten miał być rzekomo produkowany na eksport do Urugwaju. Stąd wzięła się potoczna nazwa tej broni: **Ur** (skrót od Urugwaj). Broń była dostarczana w drewnianych skrzyniach z napisem "Nie wolno otwierać – sprzęt mierniczy". Skrzynie te składowano jako ściśle tajny zapas mobilizacyjny, ich otwarcie mogło nastąpić tylko na rozkaz Ministra Spraw Wojskowych. Dopiero **15 lipca 1939** wyszedł rozkaz zapoznania wybranych żołnierzy i oficerów z obsługą broni.

## cd. 1. Broń Podziemia

Z dokumentów wynika, że **do sierpnia 1939** dostarczono polskim oddziałom ponad 3500 sztuk tej broni. Znane numery fabryczne (ok. liczby 7000) zdają się sugerować, że mogło ich być nawet więcej, ale tajność powiązana z tą bronią czyni to trudnym do ustalenia.

Przez wiele lat krążyły opinie, że utajnienie broni było przesadne i z tego powodu wiele oddziałów nie użyło karabinu w walce. Jednak dokładniejsze badania sugerują, że była powszechnie używana przez wiele polskich oddziałów. Co więcej, tajność została zachowana do wybuchu wojny i broń ta była całkowitym zaskoczeniem dla Niemców. Karabin okazał się skuteczną bronią, zdolny z odległości mniejszej niż 100 m przebić pancerz każdego czołgu niemieckiego z tego okresu, włącznie z najbardziej zaawansowanym

PzKpfW IV. Po kampanii wrześniowej duża liczba egzemplarzy tej broni została przejęta przez Niemców. Nie jest znana ich dokładna liczba.

Jeden z zachowanych egzemplarzy znajduje się w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.



Tablica upamiętniająca obrońców prawobrzeżnej Warszawy we wrześniu 1939 roku, znajdująca się na budynku Urzędu Dzielnicy Warszawa-Targówek.

Źródło: Wikimedia Commons

Idziemy ul. Obwodową do skrzyżowania z ul. Św. Wincentego, w którą skręcamy w prawo, przechodzimy przez jezdnię i dochodzimy do budynku nr 44, w którym dziś jest poczta.

## 2. Egzekucja 1 sierpnia 1944 r.

Już **1 sierpnia**, wkrótce po godzinie „W”, Niemcy przeprowadzili na **ul. św. Wincentego** trzy egzekucje, z czego najwięcej, bo 17 chłopców i mężczyzn, ojców i synów, rozstrzelano pod nr 44, na oczach żon i matek. Akty takie nie miały żadnego uzasadnienia wojskowego, była to jedynie działalność terrorystyczna, dotycząca często ludzi nie mających zupełnie żadnego związku z walkami powstańczymi.

**Od 1 do 3 sierpnia** na Bródnie i Targówku, szczególnie tu w rejonie ul. św. Wincentego, odbywały się egzekucje ludności cywilnej i Powstańców. Niemcy mordowali w piwnicach domów, w których schronili się cywile. Piesze patrole zwracały szczególną uwagę na okna piwnic zabezpieczone workami z piaskiem, za które wrzucali granaty, jak np. na **św. Wincentego 46**, gdzie zginęło 45 osób, w tym 11 Powstańców. W następnych dniach krążyły po ulicach czołgi i patrole zmotoryzowane strzelając po oknach kamienic i do przebiegających ludzi.



Idziemy dalej ul. Św. Wincentego na południe do skrzyżowania z ul. Oszmiańską.

### 3. „Kruk” i „Rokita”

Kamień upamiętnia dwóch dowódców Armii Krajowej prowadzących **1 sierpnia 1944 r.** szturm na koszary 36 pp Legii Akademickiej przy ul. 11 Listopada.

**Por. Czesław Miazek „Rokita”** oraz **por. Apoloniusz Dobrzyński „Kruk”** mieli zostać ranni podczas osłaniania odwrotu swoich żołnierzy spod koszar. Trafili do punktu sanitarnego, który znajdował się po drugiej stronie ul. Oszmiańskiej, w stojącej do dziś kamienicy pod adresem **ul. Św. Wincen-**



**tego 18**, do której jeszcze tego samego dnia wieczorem wpadli Niemcy. Porucznicy zostali przez nich zamordowani w miejscu, w którym dziś stoi ten pomnik.

Skręcamy w lewo w ul. Oszmiańską i dochodzimy do budynku XIII LO im. L. Lisa-Kuli

#### 4. Szkoła na ul. Oszmiańskiej



Zachowany do dziś budynek zespołu szkół powszechnych przy **ul. Oszmiańskiej 23/25**, w czasie okupacji został zamieniony w posterunek **policji granatowej** – przedwojennej polskiej policji, której funkcjonariusze zostali przez okupanta podporządkowani niemieckiej komendzie i zajmowali się głównie drobnymi sprawami kryminalnymi i porządkowymi.

Oprócz policji granatowej, w **lipcu i sierpniu 1944 r.** stacjonowała tu także **2 kompania 43 batalionu Schutzpolizei**, czyli niemieckiej żandarmerii, niewiele różniącej się od wojska i uzbrojonej w karabiny, co sprawiało, że obiekt ten stawał się trudny do zdobycia przez powstańców. Akcja na szkołę zakończyła się jednak sukcesem i jest to jeden z najważniejszych obiektów, które udało się opanować powstańcom na Targówku. Stało się tak głównie dzięki wsparciu od wewnątrz „granatowych”, z których część przyłączyła się następnie do AK, zasilając przy okazji powstańców w broń.

**Od wieczora 1 sierpnia** mieścił się tutaj także mały szpitalik i punkt sanitarny.

Cofamy się do ul. Św. Wincentego, skręcamy w lewo i minąwszy stację benzynową przechodzimy na drugą stronę ulicy podchodząc pod ogrodzenie cmentarza żydowskiego.

## 5. Cmentarz żydowski

Najstłynniejszą z akcji wydobywania ukrytej we **wrześniu 1939 r. broni** była chyba akcja przeprowadzona przez żołnierzy zgrupowania 654, dowodzonego przez **por. Zygmunta Lewandowskiego ps. „Kat”**. W **sierpniu 1942 r.** zwrócono uwagę na cmentarz żydowski, gdzie sami Niemcy poszukiwali ukrytej broni. Działania AK-owców utrudniało to, że budynek kancelarii cmentarza zajmowali wówczas niemieccy strażnicy kolejowi (Bahnschutz), a w budynku zarządu cmentarza katolickiego przy ul. św. Wincentego mieścił się posterunek żandarmerii.

Akcję przeprowadzono w nocy z **24 na 25 sierpnia 1942 r.** Wzięło w niej udział ok. 30 osób. Broni poszukiwano „nakłuwając” ziemię długimi metalowymi prętami. Gdy część uczestników akcji zwątpiła już w szanse powodzenia, w końcu napotkano opór i zaczęto kopać. Okazało się, że natrafiono na **działko przeciwpancerne Bofors kal. 37 mm** oraz na 64 zakonserwowane pociski do niego. W tym czasie padły strzały w rejonie nasypu kolejowego przy ul. Odrowąża, co zaalarmowało Niemców w budynku kancelarii cmentarza. Podczas gdy część AK-owców zajęła się ubezpieczeniem i ostrzelała Niemców, reszta zaczęła taszczyć 380 kilogramowe działko przez



## cd. 5. Cmentarz żydowski

dziurę w murze na cmentarz katolicki, gdzie miano je ukryć w jednym z grobowców przeznaczonych na skrytkę uzbrojenia. Akcję zakończono szczęśliwie bez strat własnych.

Niestety armatki nie można było użyć w powstaniu ponieważ w pobliżu grobowca-skrytki znajdowały się stanowiska niemieckiej artylerii. Po wojnie trafiła do Muzeum Wojska Polskiego, gdzie dziś można ją oglądać.

W Powstaniu Warszawskim na terenie cmentarza koncentrowały się także oddziały, które otrzymały jedno z najważniejszych zadań – zdobycie wiaduktu i nasypu kolejowego nieopodal, a także szturm tą drogą na koszary przy ul. 11 Listopada.



Źródło: Wikimedia Commons

Wracamy na drugą stronę ul. Św. Wincentego i kierujemy się w stronę wiaduktu kolejowego – jest to jednocześnie granica Rejonu 2. Za wiaduktem zaczyna się Rejon 4 Michałów.

## 6. Wiadukt i nasyp kolejowy

Jednym z najważniejszych celów postawionych przed żołnierzami 2 Rejonu było opanowanie wiaduktów kolejowych przy zbiegu **ul. Odrowąża i 11 listopada oraz nad ul. Radzymińską** i w ten sposób przecięcie linii kolejowej między dworcami Wschodnim i stacją Warszawa-Praga oraz linii kolejowej do Dworca Gdańskiego. Było to szczególnie ważne dla sparaliżowania niemieckich możliwości przerzutu wojska na praski brzeg i dalej na front wschodni, chodziło jednak także o uniemożliwienie dosłania drogą kolejową sił z garnizonu niemieckiego w Twierdzy Modlin, by nie mógł wziąć udziału w pacyfikowaniu powstania na Pradze.



## cd. 6. Wiadukt i nasyp kolejowy

Niestety, siły Rejonu 2, które atakowały w tym miejscu (część sił z terenu cmentarza żydowskiego, część z rejonu ul. Praskiej, część z ul. Św. Wincentego – głównej osi natarcia), poniosły zupełną klęskę, natarcie na posterunek Michałów, znajdujący się za torami na drodze natarcia na teren koszar, nie powiodło się – był on obsadzony przez ok. 25 bahnschutzów dysponującymi karabinami i pistoletami maszynowymi, w efekcie czego obiekt ten został utrzymany przez nieprzyjaciela, który zamknął komunikację pod wiaduktem.

### **Inne ataki na obiekty kolejowe w okolicy** (szerzej pisane w innych przewodnikach)

Atak na wiadukt nad ulicą **Radzymińską**, w nocy z 1 na 2 sierpnia, zakończył się częściowym sukcesem – Niemców wyparto, spalono budynki kolejowe, jednak braki w uzbrojeniu i brak materiałów wybuchowych uniemożliwił zniszczenie zarówno wiaduktu jak i torów.

W **Rejonie 1 (Bródno i Pelcowizna)** natomiast, niewielkie siły powstańcze miały za zadanie atak na warsztaty kolejowe. Ich szturm nie powiódł się, więc powstańcy z tego oddziału uderzyli na stację kolejową Warszawa-Praga, obsadzoną przez Bahnschutzów. Atak się powiódł, Niemców rozbrojono zdobywając trochę broni (4 karabiny, 3 pistolety maszynowe, 5 pistoletów krótkich), jednak od strony Modlina nadjechał niemiecki pociąg pancerny, ostrzelał powstańców, a następnie wypuścił do szturm piechotę ze swojej załogi, wobec której Powstańcy nie mieli większych szans. Zgrupowanie poniosło wysokie straty – 15 zabitych i 19 rannych. Części udało się ukryć i następnie przedostać w rejon ul. Białoleckiej.

Niewiele po godzinie „W”, inne natarcie od Białoleckiej, skończyło się zajęciem przez Powstańców części warsztatów kolejowych kawalek dalej. Były zaminowane i przygotowane do wysadzenia, Powstańcom udało się jednak rozbroić ładunki, a zdobyty w ten sposób materiał wybuchowy został przekazany do gmachu szkolnego przy Białoleckiej (dziś Bartniczej 2). Przy okazji, siłami 642 plutonu zdobyto, po zaciętych walkach, również parowozownię, tzw. Depo, przy ul. Kiejstuta.

Przechodzimy pod wiaduktem na teren Rejonu 4 Michałów i dochodzimy ul. 11 Listopada do koszar.

## 7. Koszary 36 pp

Przed wybuchem II wojny światowej okazały kompleks koszarowy zajmował **36 pułk piechoty Legii Akademickiej** – jednostka wslawiona m.in. swoim udziałem w wojnie 1920 r.

W czasie Powstania Warszawskiego był to główny bastion nieprzyjaciela, zlokalizowany na centralnej arterii Nowej Pragi. Bez jego zdobycia nie można było marzyć o powodzeniu powstania na Pradze, ponadto obiekt ten był dodatkowo ważny dla Niemców, gdyż na jego terenie znajdowała się baza materiałowa dla pobliskiego frontu i warsztaty naprawcze.

Teren koszar był bardzo trudny do zdobycia, złożony z murowanych budynków, otoczony solidną żelazną siatką. Od frontu dostępu do wewnątrz broniły 4 bramy wejściowe, ubezpieczone betonowymi schronami z zasiekami z drutu kolczastego, które z resztą otaczały koszary ze wszystkich stron, a załoga schronów wyposażona była w ciężkie karabiny maszynowe MG-42. Ponadto, obiekt był dobrze oświetlony reflektorami i patrolowany stale przez Niemców.

Kompleks koszarowy był właściwie niemożliwy do zdobycia takimi siłami, jakimi dysponowali powstańcy – załogę koszar stanowiło co najmniej 1200 doskonale uzbrojonych żołnierzy oraz ok. 20 czołgów, według niektórych przekazów z dywizji pancerno-spadochronowej Hermann Göring.



## cd. 7. Koszary 36 pp

Plan szturmu na koszary był nierozdzielnie połączony z atakami na nasyp kolejowy i wiadukty, które, jak wiadomo, nie zakończyły się sukcesem. Z pozycji wyjściowych na terenie cmentarza żydowskiego ruszyło do natarcia ok. 840 Powstańców, którzy mimo wdania się w walki z załogą niemieckiego pociągu towarowego, uzbrojonego w stanowiska ciężkich karabinów maszynowych i poniesienia bardzo poważnych strat w ludziach, przedarli się na drugą stronę nasypu. Zdeterminowanym powstańcom udało się dotrzeć do ogrodzenia, nie mieli jednak broni niezbędnej do zniszczenia znajdujących się tam niemieckich bunkrów. Niedługo potem Niemcy ruszyli do kontrataku, w efekcie którego, przy wysokich stratach, powstańcy zostali wyparci na ul. Oszmiańską i Rogowską.



W tym samym czasie trwa równoległe natarcie od południa, zakończone jednak podobnie jak to z Targówką.

O godz. 22.30 ppłk Żurowski dociera na Szwedzką róg Stalowej i nakazuje jeszcze jedno natarcie na koszary o północy, które ma być ostatnią próbą zmiany przebiegu Powstania na Pradze. To jednak również się nie udaje, do czego przyczynił się brak zaskoczenia ze strony niemieckiej.

Idziemy dalej ul. 11 Listopada na południe, do kamienia pamiątkowego przy skrzyżowaniu z ul. Bródnowską.

## 8. Kamień upamiętniający praskich żołnierzy



## 8. Kamień upamiętniający praskich żołnierzy



Kamień upamiętnia 3 słynne jednostki walczące na Pradze kolejno w:

1. Wojnie 1920 r.
2. Obronie Warszawy we wrześniu 1939 r.
3. Powstaniu Warszawskim w 1944 r.

Idziemy dalej ul. 11 Listopada na południe, do skrzyżowania z ul. Kowieńską, w którą wchodzimy, a następnie z której skręcamy w prawo w ul. Kowelską. Dochodzimy do budynku szkolnego.

## 9. Szkoła na ul. Kowelskiej

W gmachu szkolnym przy **ul. Kowelskiej 1**, w okresie **od 1 sierpnia aż do 14 września 1944 r.**, tzn. zajęcia Pragi przez Armię Czerwoną, funkcjonował szpital, w którym udzielono niezbędnej pomocy medycznej wielu rannym m.in. w walkach o koszary przy ul. 11 Listopada.

Powstały w budynku szkolnym 1 sierpnia 1944 r. punkt sanitarny, dzięki zaangażowaniu miejscowej ludności, która błyskawicznie ruszyła z akcją jego wyposażania we wszelkie potrzebne sprzęty, tj. łóżka, bielizna pościelowa czy żywność i środki higieniczne, rozrósł do rozmiarów szpitala polowego z oddziałem chirurgicznym.

Korzystając w dalszym ciągu z pomocy mieszkańców, tak w budynku szkolnym, jak i nieodległych kamienicach, zorganizowano następnie kilka innych oddziałów, m.in. ginekologiczno-położniczy, chorób wewnętrznych, dziecięcych. Dzięki tak szerokiemu zaangażowaniu szpital zaczął udzielać pomocy nie tylko powstańcom, ale i ludności cywilnej, co zaważyło na jego dalszym losie i sprawnym funkcjonowaniu.

W związku z rolą zaplecza sanitarnego jaką pełniła dla frontu wschodniego pod Warszawą Praga, Niemcy wykorzystywali również dla swoich celów powstały szpital z jego infrastrukturą, pozwalając mu funkcjonować, oficjalnie jako filii Szpitala Przemienienia Pańskiego, aż do końca swojej bytności na Pradze, tzn. zajęcia jej przez Armię Czerwoną **14 września**. Przez cały ten czas, pod przykrywką oddziału zakaźnego, w którym miała panować epidemia tyfusu, którego Niemcy bali się panicznie, funkcjonował tutaj oddział leczący rannych powstańców.

W tym miejscu kończymy nasz spacer mając nadzieję, że udało nam się pokazać Wam, że i w Waszej najbliższej okolicy wydarzyło się coś wartego uwagi. Zapraszam jeszcze do przeczytania slajdu o zakończeniu Powstania na prawym brzegu Wisły.



## Koniec walk na prawym brzegu Wisły

Komendant VI Obwodu, pułkownik Żurowski, po załamaniu się ataków w pierwszym dniu i braku możliwości kontynuowania działań w dniach następnych, mając przeciwko własnym oddziałom dobrze wyposażone, zorganizowane i uzbrojone oddziały bojowe, po czterech dniach bezowocnych zmagania postanowił przerwać akcje zbrojne i wszcząć takie działania, które w powstałych warunkach pozwalałyby na kontynuowanie walki.

VI Obwód praski był całkowicie pozbawiony łączności z dowództwem w Warszawie, gdyż radiostacja z Rembertowa nie dotarła na skutek blokady niemieckiej, a zdobyta łącznica telefoniczna na ul. Żąbkowskiej została zablokowana. Obraz militarnej klęski, zawiedzionych nadziei i pełnej izolacji tworzył sytuację beznadziejną, a wszelkie próby zaczepnych działań nie miały sensu. Na komendancie płk. Antonim Żurowskim ciążyła ogromna odpowiedzialność za życie kilku tysięcy powstańców i ponad 100 tysięcy cywilów, których Niemcy od pierwszych godzin walki obejmowali odwetowymi egzekucjami.



Nie cofnął się przed wydaniem rozkazu, przekraczającego formalnie jego kompetencje: od 4 sierpnia wszystkie oddziały przeszły w stan zakonspirowanego pogotowia bojowego i tylko w koniecznych sytuacjach miały odpowiadać ogniem na ataki Niemców.

Przerwanie walk na terenie Pragi nie oznaczało, że oddziały praskie zakończyły swój udział w Powstaniu. W rozkazie, dotyczącym przerwania walk, komendant stwierdził: "Powstanie trwa nadal, gdyż nie zostało odwołane" I rozkazał: "Musimy czuwać i być w gotowości, bo nie wiemy o zamiarach wroga. Oddziały zakonspirować, nie rozrywając związków organizacyjnych. Przystąpić do organizowania ochotniczych uzbrojonych grup i dokonać przetrzutu na lewy brzeg Wisły w celu kontynuowania walki."

Zakończenie Powstania na prawym brzegu Wisły będzie szerzej opisane w jednym z kolejnych Spacerowników.